

Temperament, popędy.

Wszystko sprowadza się do tego, jaki temperament ma nasz pies. Temperament jest dziedziczny, nie można psa nauczyć temperamentu, bo nie jest on nabywany w procesie rozwoju, szkolenia, socjalizacji.

Cały szereg popędów psa, jakie składają się na jego temperament jedynie poprzez pracę można bardziej wyeksponować lub próbować osłabić, ale nigdy nie będzie możliwości ich wyeliminowania.

Pies ze stabilnym temperamentem, zawsze będzie spokojny i stabilny bez względu na środowisko, w jakim się znajdzie.

Pies niestabilny emocjonalnie ze złym temperamentem nigdy nie stanie się psem spokojnym bez względu jak wspaniałe damy mu środowisko. Reasumując temperament psa to jest to, co dostajemy w genach i co jest wynikiem doborów hodowlanych Hodowców.

Stanowi to około 20% materiału wyjściowego, jaki otrzymujemy w pakiecie ze szczeniakiem. Pozostałe 80% jest w pełni zależne od Was.

Na to jak ukształtujemy psa składa się nasza praca, szkolenia, socjalizacja, jednym słowem to, w jaki sposób przystosujemy psa do życia w społeczeństwie.

Dodam, że nie wszystkie psy muszą być takie same.

To dokładnie tak jak z ludźmi jedni mają predyspozycje do tego by poprzez naukę wyszkolić w sobie piękny głos, a inni pomimo ogromu włożonej pracy nigdy nie osiągną nawet efektu wyjściowego.

Dokładnie tak samo jest z psami i zapewnienie odpowiedniego stopnia socjalizacji szczeniaka, zobojętnienia go na szereg bodźców zewnętrznych pozwoli nam osłabić pewne reakcje, ale nie da nam możliwości ich całkowitego wyeliminowania.

To samo tyczy się szkolenia, poprzez które pewne popędy możemy osłabić, a inne wyeksponować, ale nigdy tych niepożądanych nie wyeliminujemy.

Psa nie da się zaprogramować, jedynie można wpoić mu odpowiednie wzorce zachowań, zminimalizować poziom stresu, pobudzenia, lęku itd.

W ten sposób rozwija się osobowość psa poprzez interakcję ze środowiskiem i psy wychowywane w najbardziej możliwie zróżnicowanym środowisku, będą miały o wiele lepiej rozwiniętą osobowość, jednak ich temperament się nie zmieni.

Prawidłowy poziom socjalizacji, szkolenia pozwoli nam nawet w przypadku psa ze złym temperamentem poprawić jego osobowość na tyle, by nie przejawiał on zachowań niepożądanych.

Jednak nieprawidłowe podejście do tematu może nam wyeksponować cechy temperamentu, które będą dla nas nieakceptowane i nie pozwolą psu w sposób normalny funkcjonować w społeczeństwie.



Z Wilczakiem nie pracuje się na siłę, nie pracuje się na systemie kar w sytuacji, kiedy zaczynają pojawiać się zachowania lękowe, ale na bazie pozytywnych skojarzeń, spokoju i systemie lepszych korzyści.

Jeśli nasz szczeniak boi się przejść przez ulicę to nie róbmy tego na siłę, wykażmy cierpliwość, ale zaoferujmy mu również coś, co będzie dla niego nagroda, jeśli to zrobi.

Wtedy w głowie psa tworzy się mechaniczny schemat, który pozwala mu stopniowo zobojętniać się na bodźce, ponieważ to, co nastąpi jest o wiele atrakcyjniejsze od lęku.

Szarpanie, ciągnięcie, krzyczenie, karanie tylko zwiększa poziom jego stresu i otrzymujemy mechanizm odwrotny.

Jeśli nasz pies nie lubi jeździć samochodem to zróbmy tak by ta jazda kojarzyła mu się z fajnym spacerem, spotkaniem z ulubionymi kumplami, a z pewnością o wiele lepiej będzie znosił taką jazdę samochodem.

Wcześniej już czytaliście o popędach, czyli cechach charakteru, które w naturalny sposób umożliwiają zwierzęciu przeżycie.

Chociażby popęd łupu, czyli dogonić, złapać, zabić.

Popęd obrony, czyli część instynktu samozachowawczego, który uaktywnia się w momencie zagrożenia, popędu stada czy hierarchii, gdzie zwierzę ma potrzebę działania wspólnego i doskonale odnajduje swoją pozycję w stadzie.

Nie bez powodu znowu wrócę tutaj do właściwej socjalizacji, gdyż popęd łupu jest bardzo istotnym elementem pracy z psami tej rasy.

Nigdy nie należy go eksponować, nie należy szczeniaka szczuć na inne zwierzęta, a tym bardziej ludzi, ale zaznajamiać i kontrolować.

Oczywiście popędu łupu nie wyeliminujemy, ale możemy go w znacznym stopniu osłabić.

Oczywiście zawsze może wystąpić czynnik patologiczny i pomimo odpowiedniej socjalizacji nasz pies może zacząć polować na dzieci, bo przecież poluje na inne zwierzęta.

Jeśli jednak nie zrozumiemy, na czym polega popęd łupu u psa, nie wykonamy w tym zakresie odpowiedniej pracy, nie będziemy widzieć już takich symptomów u szczeniaka to jak najbardziej jest to prawdopodobne nawet bez wystąpienia czynników patologicznych, że na obce dzieci zacznie się polowanie.

Popęd łupu to też element pracy obronnej z psem, ale w odróżnieniu od obrony bazuje on głównie na zabawie, dogonić, złapać, zostawić.

W pracy na popędzie łupu nie ma agresji, ale w tej rasie często może wystąpić znudzenie i brak zainteresowania.

Nie znam Wilczaka, który będzie w nieskończoność biegał za piłką.

Popęd łupu może być doskonałą nagrodą wykorzystywaną w szkoleniu podstawowego posłuszeństwa jako motywacja, odwrócenie uwagi, przekierowanie itd.

Popęd obrony to zagadnienie bardzo skomplikowane w tej rasie.

Często obrona jest mylona z ochroną, ale to wynika z braku wiedzy i znajomości zachowań behawioralnych i właśnie temperamentu danej rasy. Typowa obrona sportowa nie bazuje na typowej agresji.

Często to, co widzimy i nazywamy obroną u psa posiada wszelkie symptomy zachowania agresywnego takie jak postawiona sierść, warczenie, dyszenie, kłapanie, szczekanie, uszy i ogon psa są odpowiednio ustawione.

Jest to nic innego jak popęd obrony, który pies reprezentuje w wielorakich często nieuzasadnionych sytuacjach.

Nie znaczy, że mamy wtedy doskonałego psa obronnego, ale psa bojaźliwego, który sam ocenia sytuacje, często nieodpowiednio. Zachowania takiego psa mogą być dwojakie, w sytuacji, kiedy uzna, że jest przyparty do muru może ugryźć, albo, jeśli ma taką możliwość uciec. Zazwyczaj jest tak, że pies, który czuje się w jakiś sposób zagrożony wyjdzie niebezpieczeństwu na przód, zrobi wielki show, pokaże, jaki jest wielki i groźny, by to zagrożenie odepchnąć, ale jeśli będzie miał taką możliwość i uzna, że nie ma szans to ucieknie.

Często można spotkać w filmach jak zachowuje się wilk, który spotka niedźwiedzia.

Wilk wie, że nie może wygrać tej walki, więc odejdzie, ale kiedy będzie to osobnik słabszy, np. dziecko to zaatakuje.

Wilczaki doskonale odczytują emocje człowieka, wiedzą, jakie kto ma zamiary, będą straszyć, ale nie będą skłonne podjąć bezpośredniej walki, jeśli nie zostaną tego wyuczone, chociaż ich popęd obronny nie jest tutaj najlepszy, bo mimo wszystko częściej wybiorą ucieczkę niż zaryzykują bezpośrednią konfrontację.

Będą jedynie kąsać.



Oczywiście nie bez znaczenia jest w tym momencie tutaj popęd hierarchii, gdyż wiele osobników w tej rasie stara się sięgnąć po wyższy stopień drabiny i jest w stanie walczyć do śmierci o najwyższą pozycję z innymi osobnikami, ale całkowicie podporządkują się człowiekowi, ale są też takie, które bez wahania mogą podjąć walkę o to przywództwo z człowiekiem.

Zazwyczaj jest tak, że tego typu psy to osobniki bardzo pewne siebie i nieumiejętna praca, a wręcz ciągła walka na wcześniejszym etapie rozwoju nie pozwoli nam zbudować odpowiedniej więzi.

Wszystko zależy, jaki poziom pobudzenia będzie reprezentował nasz pies, ale zawsze może być tak, że może ugryźć „rękę, która karmi”.

Nie bez znaczenia jest tutaj też twardość, gdyż pies może wykazać zachowanie silnie obronne na zbyt twardą korektę albo wycofać się już przy lekkiej korekcie zachowania.

Dlatego umiejętność dopasowania korekt do psychiki psa jest bardzo istotna w utrzymaniu prawidłowego rozwoju osobowości.

Dla psów naturalnym jest to, że chcą być częścią stada, a u Wilczaka widać to nad wyraz przesadnie.

Wilczak to przewodnik, stado, ale nigdy nie miejsce.

Dla psa tej rasy nie ma znaczenia, gdzie będzie się znajdował, ale znaczenie ma to czy będzie jego stado.

Obiegowo wiele osób mających psy tej rasy mówi o leku separacyjnym, oczywiście można go leczyć farmakologicznie.

Typowy lęk separacyjny objawia się tym, że pies jest tak uzależniony od swojego przewodnika, że nawet wyjście do innego pomieszczenia stwarza nie lada problemy, a na spacerze nie odstępuje nogi pana.

Czy u Wilczaka faktycznie możemy mówić o lęku separacyjnym?

Myślę, że nie i pomimo tego, że popęd stada jest tutaj bardzo silny, Wilczak w pewnym sensie jest uzależniony od swojego właściciela, ale tylko, dlatego, że zapewnia mu on bezpieczeństwo na pewnym etapie jego życia.

Wszystko inne, co zapewni psu poczucie bezpieczeństwa pozwoli mu zachowywać się normalnie nawet w czasie nieobecności przewodnika.

To widać doskonale na przykładzie psów tropiących, czy tych, które pracują w ratownictwie.

Pracując na popędzie są w stanie zostawić swojego przewodnika.

Wilczak podczas zabawy też nie zwraca przesadnie uwagi na swojego przewodnika, jego oddalenie się w momencie, gdy pies tego nie zauważy nie rodzi żadnych przesadnych zachowań lękowych.

Przysłowiowy „lęk separacyjny” w tej rasie to nic innego jak brak poczucia bezpieczeństwa i nieumiejętność radzenia sobie ze stresem.

Co innego stanowi w tej rasie tęsknota, samotność czy nuda.

Pies znudzony zawsze znajdzie sobie jakieś zajęcie, by czas samotności minął szybciej.

Jedne psy będą grzecznie spały inne potrafią zdemolować wszystko, a Wilczak pozostawiony chętniej też pójdzie szukać swojego stada.

Tutaj nie ma terytorialności, nie ma bronienia miejsca nie ma stróżowania w klasycznym słowa tego znaczeniu.

Wilczak zawsze wybierze człowieka jako stado, a nie, jako miejsce.

Wilczaki to zazwyczaj osobniki posiadające niski próg pobudzenia, byle dźwięk, szelest, stuk jest w stanie je sprowokować do reakcji, reagują niemal na wszystko, przez co są nadpobudliwe.

Osobniki mające wysoki popęd obrony i niski popęd pobudzenia mogą być niebezpieczne.

Dlatego znowu jest tutaj tak ważna praca, szkolenie, socjalizacja, by obniżyć u psa popęd obrony, a znacznie wzmocnić popęd pobudzenia. Poprzez odpowiednio wykonaną pracę pozwolimy psu odpowiednio filtrować sygnały dochodzące z otoczenia, przez co też i zmniejszyć jego poziom reakcji.

Nie można dopuścić by pies stracił kontakt z rzeczywistością, pies o niskim progu pobudzenia w momencie, kiedy przekroczy granicę jest w stanie na zasadzie przeniesienia pokazać zachowania agresywne względem przewodnika.

TAK taki pies w momencie dotknięcia ugryzie właściciela, gdyż działając pod presją nie jest zdolny do rozpoznawania.

Dlatego praca z Wilczakiem jest tak trudna, gdyż zazwyczaj musi polegać na zwiększaniu progu pobudzenia i niedoprowadzaniu do przekroczenia granicy, gdyż przywrócenie takiego psa do stanu równowagi zazwyczaj jest ciężkie.

Psy bojaźliwe czy gryzące ze strachu to osobniki o słabych nerwach.

Taki szczeniak zawsze pokaże zachowania unikowe lub agresywne.

Jeśli twój pies tak reaguje na osoby obce, które nie zwracają na niego uwagi, czyli są neutralne to z pewnością masz osobnika o słabych nerwach i masz się, o co martwić.

Takie psy są nieprzewidywalne i nigdy nie wiemy, jaki bodziec sprowokuje takiego psa do reakcji.

Nie ma nic gorszego jak pies gryzący ze strachu, pies, który ma słabe nerwy, niski próg pobudzenia i wysoki popęd obrony to broń w rękach człowieka.

Niestety tutaj trzeba to głośno powiedzieć, że Wilczaki to rasa psów o zbyt niskiej odporności psychicznej.

Oczywiście wiele tutaj można wypracować, są osobniki lepsze i gorsze, ale nerwów psa nie da się naprawić.

Nawet, jeśli psa wyuczysz zachowania przy określonej sytuacji np. parasol to w momencie modyfikacji sytuacji zachowanie lękowe i tak wystąpi, kwestia tylko tego, jaki będzie poziom paniki.

Dlatego też w Czechach czy na Słowacji przynajmniej stwarza się pozory sprawdzania temperamentu psa poprzez test charakteru, a osobniki o słabym temperamencie są eliminowane praktycznie z Hodowli.

W Polsce nikt nie zwraca uwagi przy tej rasie na charakter, zupełnie inne panują kryteria doborów hodowlanych.

Chcąc tak naprawdę sprawdzić, jakiego masz zamiar kupić szczeniaka możesz wykonać kilka prostych testów, sprawdzić, jaka jest jego reakcja

na osobę obcą, ale najlepszym rozwiązaniem było by oddzielenie go ze stada i zabranie w zupełnie obce miejsce.

Zupełnie, czym innym jest wrażliwość dźwiękowa i nie musi ona oznaczać słabych nerwów.

Oczywiście idealnym rozwiązaniem jest obojętność i dlatego na testach charakteru jednym z elementów jest strzał.

Osobnik o większej wrażliwości dźwiękowej zareaguje na hałas, zdarza się również, że może to być reakcja wyuczona, która została spowodowana jakimś negatywnym czynnikiem.

Wtedy taki osobnik tylko na określoną sytuację będzie reagował lękowo, w innym przypadku każdy większy hałas może wywoływać reakcje lękowe, a nawet niekontrolowaną panikę.

Wilczaki to rasa psów, gdzie często możemy spotkać osobniki, które bez odpowiedniej pracy mogą stać się niebezpieczne, takie, których poziom popędu obrony jest znacznie wyższy, nerwy słabsze i próg pobudzenia wyższy.

Nie oznacza to jednak, że jest to cecha rasy, gdyż częściej jest to wina nieodpowiednich doborów hodowlanych.

Jednak nader rzadko możemy spotkać osobniki, które reagują totalną paniką na widok kucającej obcej osoby.

Jest to rasa psów o nader delikatnej, aczkolwiek skomplikowanej psychice, gdzie nadal wielu szkoleniowców nie stara się zrozumieć psa i na siłę wdraża swoje wyuczone metody szkoleniowe.

Jeśli tak jest w waszym przypadku, jeśli nie ma tutaj elastyczności to nie brnijcie w to dalej, bo szkoda tutaj waszego czasu, waszych pieniędzy, a przede wszystkim psa, którego czas na naukę jest jednak ograniczony.

Mamy nadzieję, że chociaż częściowo pozwoliliśmy Wam zrozumieć, jaką rasą jest Wilczak czechosłowacki.

